

Stanowisko katolików wobec LGBT+

Episkopat Polski przedstawił zdecydowane stanowisko wobec osób związanych z ruchem LGBT+. Niewielkie grupy osób związane z tym ruchem próbują agresywnie narzucić swoją ideologię społeczeństwu. Opracowany przez Episkopat 27-stronicowy dokument bardzo jasno przedstawia nauczanie i stanowisko Kościoła wobec ruchu LGBT+. Zachęcam do zapoznania się całym dokumentem, nie tylko z jego pracowaniem, na stronie Episkopatu.

Mam nadzieję, że w nowym roku szkolnym będziemy mogli swobodniej działać i podejmować inicjatywy apostołskie i ewangelizacyjne.

* * * * *

Episkopat wobec osób związanych z ruchem LGBT+

Obowiązek szacunku dla osób związanych z ruchem LGBT+ nie oznacza bezkrytycznego akceptowania ich poglądów – podkreślają biskupi w stanowisku dotyczącym LGBT+, które przyjęła 28 sierpnia br. Konferencja Episkopatu Polski.

Dokument KEP liczy 27 stron i składa się z 4 rozdziałów: Płciowość mężczyzny i kobiety w chrześcijańskiej wizji człowieka; Ruchy LGBT+ w społeczeństwie demokratycznym; Osoby LGBT+ w Kościele katolickim; Kościół wobec stanowiska LGBT+ w sprawie wychowania seksualnego dzieci i młodzieży. Prace nad dokumentem trwały prawie rok.

Biskupi zaznaczają, że Kościół jest otwarty na dialog z każdym „człowiekiem dobrej woli”, szukającym prawdy. Jako wzór takiej postawy podają papieża Franciszka, który „spotyka się z osobami identyfikujących się z LGBT+, wyciąga do nich życzliwie rękę, wyraża zrozumienie dla skłonności, ale jednocześnie nie unika jasnego przedstawienia nauki Kościoła na temat ideologii gender oraz praktyk przeciwnych naturze i godności człowieka zawartej w jego oficjalnych dokumentach i syntetycznie przedstawionej w Katechizmie Kościoła Katolickiego”.

Spis treści

- Episkopat wobec osób związanych z ruchem LGBT+	1
- Papież Franciszek wobec osób LGBT+, Marcin Przeciszewski	5
- Jak uchronić dziecko przed niewłaściwą edukacją seksualną – praktyczny przewodnik	8
- Abp Gądecki: Żywe środowiska wiary najlepszą odpowiedzią na kryzys Kościoła	11
- Kryzys koronawirusa szansą na stworzenie nowego świata	12
- 15-lecie zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską statutu Spotkań Małżeńskich	13
- Pomocnicy Matki Kościoła obchodzą swój złoty jubileusz	14
- Chemin Neuf tworzy Centrum Siloe – miejsce wewnętrznego uzdrowienia	16
- Jubileuszowa pielgrzymka Apostolatu Maryjnego	17
- Złot 30-lecia ZHR	18
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny	18
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	19

W stanowisku KEP zwrócono uwagę, że wyzwania, z jakimi spotyka się dziś społeczność ludzka i eklezjalna, mają swoją genezę w tzw. rewolucji seksualnej i towarzyszących jej przemianach kulturowych i obyczajowych. „Odrzucenie tradycyjnej moralności doprowadziło do głębokich zmian w rozumieniu ludzkiej płciowości. Szczególnym wyrazem tych przemian jest ideologia gender oraz postawy charakterystyczne dla LGBT+. Proklamują one prawo do samookreślenia przez człowieka swojej płci bez odniesienia do obiektywnych kryteriów wyznaczonych przez jego genom i anatomię oraz radykalny rozdział między płciowością biologiczną (sex) i kulturową (gender), pierwszeństwo płci społeczno-kulturowej przed płcią biologiczną, a także dążenie do stworzenia społeczeństwa bez różnic płciowych” – czytamy.

Konferencja Episkopatu Polski zaznacza, że zasadniczy sprzeciw musi budzić postawa lekceważenia biologicznych i psychicznych elementów ludzkiej seksualności oraz próby określania tzw. „płci neutralnej” zwanej niekiedy „trzecią płcią”.

Biskupi podkreślają w dokumencie: „postulat szacunku dla każdej osoby, w tym osób identyfikujących się z LGBT+, jest w pełni słuszny, zaś demokratyczne państwo prawa powinno zadbać o to, aby żadne z podstawowych praw tych osób nie stojące w oczywistej sprzeczności z ludzką naturą i dobrem wspólnym (jak monopłciowy związek czy adopcja dzieci przez takie związki) nie było naruszane. Nie do zaakceptowania są więc jakiegokolwiek akty przemocy fizycznej lub werbalnej, wszelkie formy chuligańskich zachowań i agresji wobec osób LGBT+”.

W dokumencie Konferencji Episkopatu Polski czytamy również: „Paralelnie do powyższych praw osób związanych z LGBT+ należy podkreślić słuszne oczekiwania całego społeczeństwa, aby były szanowane także prawa innych członków społeczności, w tym zwłaszcza ich uczuć religijnych, uznawanych przez nie zasad moralnych oraz zasad porządku publicznego”.

Biskupi napisali: „Kościół z jednej strony nie boi się głosić obowiązku poszanowania godności osobowej każdego człowieka, również osób związanych z LGBT+, a z drugiej strony dla tych samych racji musi się odnieść z rezerwą, a w partykularnych przypadkach z wyraźnym sprzeciwem do ideologii gender oraz form aktywności ruchów LGBT+ pomijających tę prawdę o człowieku oraz do ich społecznych projektów i wyznaczanych sobie celów. W odpowiedzi na taką postawę, czy to społeczeństwa, czy też Kościoła, osoby związane z LGBT+ mówią o dyskryminacji czy homofobii oraz postulują ich przewyżczenie. Dotyczy to także katolików włączających się w różnym stopniu w te ruchy. Dyskryminacja ta miałaby polegać na tzw. opresywnej normatywności heteroseksualnej tradycyjnych społeczeństw, czyli na przekonaniu, że tylko związek mężczyzny i kobiety może być nazwany małżeństwem i powinien cieszyć się specjalnymi prawami i przywilejami” – czytamy w stanowisku.

Autorzy dokumentu podkreślają, że osoby ze środowiska LGBT+ przyznają priorytetowe znaczenie skłonnościom seksualnym negującym komplementarność płciową mężczyzny i kobiety, a tym samym przynajmniej domyślnie podważają ich rodzicielskie powołanie. „Za cel swoich dążeń wyznaczają sobie także prawne zrównanie związków homoseksualnych z małżeństwami heteroseksualnymi. W efekcie w całym tym procesie ludzka płciowość zostaje coraz bardziej pozbawiona swego osobowego znaczenia i wartości, jako szczególny dar, święty dar, udzielony kobiecie i mężczyźnie przez samego Stwórcę” – napisali biskupi.

Wskazali również, że jednym ze skutków nieuwzględniania wzajemności i komplementarności relacji kobiety i mężczyzny oraz zanegowania prokreacyjnego celu płciowości jest radykalne oddzielenie płci biologicznej (sex) od płci społeczno-kulturowej (gender). „Płeć biologiczno-anatomiczna oparta jest na kryteriach biologiczno-psychicznych. Płeć społeczno-kulturowa określa sposób przeżywania i realizacji różnicy między płciami w konkretnej kulturze. Z błędnego odseparowania od siebie płci biologicznej i kulturowej, które w istocie polega na zrelatywizowaniu płci biologicznej, „wynika rozróżnienie różnych «orientacji seksualnych», które nie są już określone przez różnicę płci biologicznej między mężczyzną a kobietą, ale mogą przyjmować inne formy określone jedynie przez radykalnie autonomiczną jednostkę” – głosi dokument.

Biskupi przypominają, że Kościół nie może się zgodzić na rozszerzenie rozumienia małżeństwa i rodziny, zrównanie praw i przywilejów małżeństw heteroseksualnych i homoseksualnych, uznanie związków partnerskich tworzonych przez pary tej samej płci wraz regulacją sytuacji majątkowej, alimentów i dziedziczenia, a także umożliwienie związkom

monopłciowym adopcji dzieci oraz przyznanie osobom od 16 roku życia prawa do określenia swojej płci.

„Zdając sobie sprawę z radykalnego charakteru postulowanej transformacji kulturowej i postulatów społeczeństwa „bez różnic płciowych” (Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej. Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę nr 2), ruchy LGBT+ proponują stosowanie metody małych kroków mających na celu wymuszenie powolnej transformacji obyczajowo-kulturowej poprzez stopniowe osvajanie społeczeństwa z zachowaniami uchodzącymi do niedawna za nieakceptowalne i naganne moralnie. Niektóre środki społecznego przekazu wspomagają te projekty, propagując ideologię gender, promując rzekomą atrakcyjność rozwodów, zdrad, rozwiązłości seksualnej, ośmieszając wierność, dziewictwo, czystość i religijność” – podkreśla KEP.

W dokumencie wskazano, że temu celowi ma służyć wychowanie seksualne dzieci prowadzone już od wieku przedszkolnego. „Chociaż niektóre postulaty osób związanych z LGBT+ dotyczące wychowania dzieci mają na uwadze fundamentalne wartości także dla międzyosobowej komunii w heteroseksualnym związku małżeńskim, jak miłość, wzajemny szacunek, poczucie współodpowiedzialności, to jednak większość proponowanych środków, metod i celów daleko przekracza ramy wychowania mającego na uwadze integralne dobro dzieci i młodzieży. Z odpowiedzialnym wychowaniem nie da się pogodzić udostępniania dzieciom materiałów obnażających ludzką intymność i uczących je przyjemnościowego „manipulowania” swoją płciowością oraz wprowadzania ich we wczesne doświadczenia seksualne” – napisali biskupi.

Autorzy stanowiska proponują: „wobec wyzwań tworzonych przez ideologię gender i ruchy LGBT+, a zwłaszcza mając na uwadze trudności, cierpienia i duchowe rozdarcia przeżywane przez te osoby, konieczne jest tworzenie poradni (również z pomocą Kościoła, czy też przy jego strukturach) służących pomocą osobom pragnącym odzyskać zdrowie seksualne i naturalną orientację płciową”.

Biskupi przypominają, że „Kościół nie odmawia osobom transseksualnym prawa do przynależności do Kościoła, a więc nie odmawia im również chrztu świętego, jak i pozostałych sakramentów świętych, jeżeli spełniają fundamentalne warunki ważnego i godziwego ich przyjęcia”. „Jednakże stojąc na straży świętości sakramentów, Kościół nie może zgodzić się na ich niezgodne z prawdą celebrowanie tam, gdzie ich ważne czy też godziwe sprawowanie lub przyjmowanie pozostaje w związku z płcią człowieka lub jest od niej zależne. Dotyczy to zwłaszcza sakramentu chrztu świętego, święceń i małżeństwa. Dla ważnego ich sprawowania decydujące znaczenie ma płeć genetyczna, a nie subiektywne samookreślenie się płciowe danej osoby” – głosi dokument. (BP KEP)

Dokument KEP o osobach LGBT+ ma im służyć pomocą, ale bronić też godności każdej osoby - bp Wróbel

Na znacznie pomocy duszpasterskiej dla osób określających się jako LGBT+ wskazał w rozmowie z KAI bp Józef Wróbel SCJ. Przewodniczący komisji bioetyki KEP podkreślił też konieczność obrony godności każdej osoby i dobra wspólnego całego społeczeństwa.

KAI: Często dokumenty w kwestiach trudnych postrzegane są jako wypowiedzi negatywne, seria zakazów. Czy najnowszy dokument Konferencji Episkopatu Polski jest osądzaniem, przestroga?

Bp Józef Wróbel SCJ: W dokumencie wskazujemy przede wszystkim na aspekty pozytywne, nie ma w nim sformułowań potępiających. Ale jest próbą pomocy tym osobom, które mają wrażliwe sumienia, a jestem przekonany, że wszystkie te osoby, o których w nim mowa mają wrażliwe sumienia, o czym sam mogłem się przekonać w mojej praktyce duszpasterskiej – szukają pomocy i Kościół chce im pomóc. Trzeba jednak pamiętać, że kwestie poruszane w stanowisku dotyczącym LGBT+ mają bardzo istotne znaczenie dla życia społecznego, społeczeństwa demokratycznego, gdzie z jednej strony staramy się okazać szacunek dla godności osobowej każdego człowieka, jego praw, ale z drugiej strony staramy się też troszczyć o prawa wszystkich obywateli i o dobro wspólne, gdyż ostatecznie we wszystkich tych sprawach

chodzi o całość życia społecznego i dobra wszystkich ludzi, poszanowanie praw i godności wszystkich ludzi.

KAI: Na zagrożenia związane z ideologią LGBT bardzo wyraźnie wskazuje Kościół powszechny: Ojciec Święty i poszczególne dykasterie Kurii Rzymskiej. Czy to doświadczenie Kościoła powszechnego znajduje odbicie w tym dokumencie?

- Oczywiście, obficie czerpaliśmy z nauczania Kościoła, zwłaszcza Papieża Franciszka, którego stanowisko zostało już zaznaczone na samym początku, a następnie z dokumentów zarówno watykańskich, jak i innych episkopatów. Nie chodzi tu jedynie o problemy religijne w odniesieniu do osób homoseksualnych czy transseksualnych, ich obecności w życiu Kościoła. Chodzi nam także o wizję życia społecznego, społeczeństwa demokratycznego.

KAI: Czy możemy mówić w tym wypadku o postulatach dotyczących duszpasterstwa Kościoła w Polsce wobec tej grupy osób?

- Mowa w dokumencie także i o tym, aby w strukturach kościelnych, zwłaszcza diecezji wskazano osoby kompetentne, które są w stanie pomóc tym osobom. Powszechnie panuje opinia, że człowiek skazany jest na homoseksualizm. Natomiast należy dostrzec, że praktyka terapeutyczna ma spore sukcesy w odniesieniu do osób przeżywających problemy z autoidentyfikacją płciową. Oczywiście w punkcie wyjścia musi się znajdować prośba o pomoc osób zainteresowanych i chęć jej przyjęcia.

KAI: Często pojawiają się też postulaty adopcji dzieci przez pary homoseksualne...

- Rzeczywiście istnieje problem z takimi osobami. Kościół uważa, choć nie jest to ani stanowisko motywowane wyłącznie religijnie, czy też właściwe jedynie teologii moralnej katolickiej, ale opierające się na dorobku nauk pedagogicznych, że dziecko dla pełnego rozwoju, integralnego wychowania potrzebuje ojca i matki. Dlatego przeciwny jest adopcji dzieci przez pary homoseksualne. Nie wolno też zapominać, że w przypadku związków lesbijskich taka praktyka ucieka się nierzadko do poczęcia in vitro, czy korzystania z tak zwanego „banku spermy”. Także i taka praktyka jest dla Kościoła nie do przyjęcia, ponieważ dziecko ma prawo do jasnej identyfikacji ze swymi rodzicami, aby nie byli kimś tajemniczym. (KAI)

Propozycja terapii dotyczy osób, które o nią proszą

Jest nieporozumieniem interpretacja nauczania biskupów, jakoby chcieli przymuszać osoby LGBT+ do poddania się terapii. Chodzi o osoby, które szukają takiej pomocy i o nią proszą – podkreślił bp Józef Wróbel, przewodniczący Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych, odpowiadając na komentarze dotyczące „Stanowiska KEP ws. LGBT+”.

Przewodniczący Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych odniósł się do komentarzy, które pojawiły się w związku z punktem 38 opublikowanego 28 sierpnia dokumentu Episkopatu ws. LGBT+, gdzie jest mowa o tworzeniu poradni „służących pomocą osobom pragnącym odzyskać zdrowie seksualne i naturalną orientację płciową”. Bp Wróbel podkreślił, że stanowisko biskupów jednoznacznie wskazuje na to, że „wykluczają oni jakiegokolwiek zniewalanie osób, w tym także przynależących do LGBT, i głoszą obowiązek poszanowania ich godności osobowej”, a także wykluczają jakiegokolwiek akty przemocy. „Jest więc nieporozumieniem interpretacja nauczania biskupów, jakoby chcieli oni przymuszać te osoby do poddania się terapii” – czytamy w komunikacie. Przewodniczący Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych podkreślił, że dokument Episkopatu mówi wyraźnie o pomocy osobom, które „szukają takiej pomocy i o nią proszą, gdyż doświadczają cierpienia z powodu ich skłonności, boleśnie przeżywają swoje rozdarcie i same nie są w stanie poradzić sobie ze sobą”. Bp Wróbel wyjaśnił, że dokument sugeruje dwa rodzaje pomocy: poradnie o charakterze psychologicznym oraz o charakterze duchowym, które mają prowadzić do „przewyciężenia skłonności lub przynajmniej duchowego wzmocnienia”. Podkreślił też, że pomoc jest możliwa, jednak „osoba LGBT musi rzeczywiście pragnąć takiej zmiany (przeważnie czyniąc wprost heroiczny wysiłek w tym kierunku) i nie ma dotychczas doświadczeń seksualnych typu homoseksualnego”.

Jak czytamy w komunikacie, pomoc ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia duchowego, a także osłabienie lub przewyciężenie koncentracji uwagi na własnej płciowości oraz „umocnienie przekonania o swojej osobowej wartości”. „Bardzo ważne jest też umocnienie w wyborze życia bezżennego i w czystości, gdyż zawarcie związku małżeńskiego heteroseksualnego przez te osoby jest przeważnie skazane na niepowodzenie” – napisał bp Wróbel. Odnosząc się do decyzji ONZ, która „zakazała terapii osób LGBT i zakaz ten został wprowadzony w niektórych krajach”, Przewodniczący Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych zauważył, że „w praktyce takie stanowisko nie ma sensu, gdyż oznacza, że ONZ nakazuje kontrolować, kto i w jakim celu udaje się do psychologa lub kto chodzi do Kościoła, kto się spowiada i z czego się spowiada” – podkreślił bp Wróbel. (BPKEP)

Marcin Preciszewski, KAI

Papież Franciszek wobec osób LGBT+

Papież Franciszek wobec osób homoseksualnych reprezentuje takie same stanowisko jak jego poprzednicy. Tymczasem środowiska liberalne, nie wykluczając niektórych katolickich, interpretują jego pontyfikat jako odejście od tradycyjnego nauczania Kościoła nt. homoseksualizmu. Ogłaszają więc kolejne „rewelacje” w tym zakresie. Nie ma to jednak oparcia w rzeczywistych wypowiedziach Ojca Świętego. Prezentujemy analizę papieskich wypowiedzi.

Niezmiennie stanowisko Kościoła

Warto przypomnieć, że już od czasów apostoelskich, czyli niemal od 2000 lat, stanowisko Kościoła wobec czynów natury homoseksualnej jest niezmiennie. Kościół przyjmuje wizję człowieka wynikającą z Bożego Objawienia, gdzie już w Księdze Rodzaju powiedziano, że człowiek został stworzony „mężczyzną i niewiastą” - realizuje się zatem w ramach swej tożsamości płciowej. A komplementarność płci umożliwia rozwój miłości, niezbędnej do stworzenia najbardziej naturalnej wspólnoty jaką jest rodzina, bazująca na związku kobiety i mężczyzny. Dlatego chrześcijaństwo od samego początku weszło w krytyczny dialog ze spuścizną kultury greckiej, gdzie relacje homoseksualne traktowane były jako rzecz niemal normalna. Nadzwyczaj krytyczny stosunek do czynów homoseksualnych prezentował św. Paweł, apostoł narodów.

W Tradycji Kościoła w kolejnych wiekach zjawisko homoseksualizmu omawiane było zawsze w kontekście problematyki płci, małżeństwa, czystości i traktowane jako jeden z grzechów przeciwko niej. Na temat homoseksualizmu wypowiadał się wielokrotnie Urząd Nauczycielski Kościoła.

Najkrótszą syntezę stosunku Kościoła do homoseksualizmu w dzisiejszej epoce zawiera (opublikowany w 1992 r.) Katechizm Kościoła Katolickiego. W punkcie 2357 stwierdza, że już Pismo Święte przedstawia to zjawisko "jako poważną deprawację". Wyjaśnia, że "akty homoseksualne są czynami pozbawionymi niezbędnego i istotnego uporządkowania; są przeciwne prawu naturalnemu. Zamykają akt płciowy na dar życia". Przypomina też, że czyny homoseksualne "są grzechami pozostającymi w głębokiej sprzeczności z czystością" dlatego osoby homoseksualne są powołane do czystości.

"Poprzez cnotę opanowania siebie, wychowującą do wolności wewnętrznej, czasem przez wsparcie bezinteresownej przyjaźni, przez modlitwę i łaskę sakramentalną, mogą i powinny stopniowo i zdecydowanie zbliżyć się do chrześcijańskiej doskonałości" – stwierdza Katechizm.

Jednocześnie KKK w kolejnym swym punkcie 2358 zaleca unikanie "jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji". Podkreśla też, że mężczyźni i kobiety o skłonnościach homoseksualnych "powinni być traktowani z szacunkiem, współczuciem i delikatnością" oraz, że "powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji".

Zatem – wedle nauczania Kościoła – same skłonności homoseksualne, których korzenie i specyfika są wciąż przedmiotem sporów wśród seksuologów, psychologów i pedagogów, nie są jeszcze grzechem. Grzeszne jest dopiero poddanie się tym skłonnościom.

Nauczanie Franciszka

Takie same stanowisko reprezentuje papież Franciszek, choć niektóre środowiska starają się interpretować jego pontyfikat jako odejście od tradycyjnego nauczania Kościoła nt. homoseksualizmu. Koronnym przykładem jest wypowiedź Franciszka z lipca 2013 r. Cytowane są jego słowa: „Kimże ja jestem, aby osądzać!”, jakie padły z jego ust na pokładzie samolotu z Rio de Janeiro, w odpowiedzi na pytanie o stosunek do homoseksualistów. Zostały zinterpretowane jako zakwestionowanie przez papieża dotychczasowego nauczania Kościoła, gdzie akty homoseksualne są w jasny sposób osądzone i to w sposób negatywny.

Tymczasem pełna odpowiedź Ojca Świętego brzmiała: "Lobbowanie na rzecz homoseksualizmu jest złem. Jeśli ktoś jest homoseksualistą, poszukuje Pana Boga, ma dobrą wolę, kimże ja jestem, aby go osądzać? Katechizm Kościoła Katolickiego wyjaśnia to tak pięknie, że tych osób nie należy z tego powodu marginalizować, powinny być włączone do społeczeństwa. Problemem nie jest posiadanie tej skłonności. Nie – musimy być braćmi. To jedna kwestia, inną jest natomiast lobbing, zarówno lobbing biznesowy, polityczny, czy lobbing masoński – tak wiele lobbowania. To jest dla mnie najpoważniejszy problem" – mówił papież.

Cała jego wypowiedź jest wyraźnym potwierdzeniem doktryny moralnej Kościoła i doskonałym jej streszczeniem - osoby homoseksualne z przyjaźnią zapraszamy na drogę zbawienia, ale zgodnie z zasadami jakie stawia Katechizm. Niezależnie od tego przeciwstawiamy się promocji czynów homoseksualnych oraz politycznemu lobbingsowi na rzecz legalizacji małżeństw jednopłciowych.

W tej ostatniej kwestii Jorge Bergoglio jest jednoznaczny i wręcz pryncypialny. Oto jego słowa z listu pasterskiego skierowanego do wiernych w lipcu 2010 r. przed głosowaniem przez parlament Argentyny projektu ustawy o związkach jednopłciowych: „Nie bądźmy naiwnymi. (...) Jest to destrukcyjny projekt wymierzony w Boży plan. Nie jest to zatem tylko projekt ustawodawczy (projekt ustawy to tylko narzędzie). Jest to działanie ojca kłamstwa, który pragnie oszukać i zmaćcić umysły dzieci Bożych. (...) W tych działaniach musimy dostrzec zazdrość diabła, przez którego wszedł grzech na świat i który pragnie zniszczyć obraz Boga w człowieku: w mężczyźnie i kobiecie, stworzonych przez Boga i którym to zostało polecone, aby wzrastali i rozmnażali się. Wołajmy zatem do Boga, aby zesłał swojego Ducha na parlamentarzystów, którzy będą głosować. Aby nie oddawali głosu kierując się błędem lub koniunkturą, lecz aby głosowali kierując się prawem naturalnym i prawem Bożym”.

Odnosnie do wprowadzenia związków partnerskich oraz małżeństw homoseksualnych – co dziś jest jednym z podstawowych postulatów środowisk LGBT – Franciszek reprezentuje obowiązującą naukę Kościoła. Została ona wyrażona m. in. w „Uwagach dotyczących projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi” Kongregacji Nauki Wiary z 2003 r. Stwierdza się tam, że „żadna ideologia nie może pozbawić ludzkiego ducha pewności, że małżeństwo istnieje tylko między dwiema osobami różnej płci, i po to, by współpracować z Bogiem w przekazywaniu i wychowywaniu nowego życia”. A państwo „nie może zalegalizować takich związków bez uchybienia swemu obowiązkowi promowania i ochrony zasadniczej instytucji dla dobra wspólnego jaką jest małżeństwo”. A ponadto, „prawna legalizacja związków homoseksualnych prowadziłaby do zmian całego porządku społecznego” oraz „przystąpienia niektórych fundamentalnych wartości moralnych jak również dewaluację instytucji małżeństwa”.

Podobne stanowisko wyraża Franciszek w swej adhortacji „Amoris laetitia”, pisząc w art. 251, iż „w trakcie dyskusji na temat godności i misji rodziny Ojcowie synodalni zauważyli, że to niedopuszczalne, aby Kościoły lokalne doznawały nacisków w tej materii oraz aby organizmy międzynarodowe uzależniały pomoc finansową dla krajów ubogich od wprowadzenia praw ustanawiających «małżeństwo» między osobami tej samej płci”.

W kolejnych latach Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej dementowało podawane przez media „rewelacje” na temat rzekomego reformowania przez Franciszka nauczania Kościoła nt. homoseksualizmu. W sierpniu 2017 r. zastępczyni Sala Stampa Paloma Garcia Ovejero zdementowała informację o tym, że Franciszek „wspiera środowiska homoseksualne i adopcję przez nie dzieci”. W kwietniu 2019 r. tymczasowy dyrektor tej instytucji Alessandro Gisotti dementował pogłoskę, jakoby Ojciec Święty miał zamiar w najbliższych dniach wygłosić "historyczne przemówienie" do obrońców praw osób homoseksualnych. Faktycznie, z delegacją

taką spotkał się w Watykanie kard. Pietro Parolin, ale Franciszek nie wygłosił do nich żadnego przemówienia.

Przykładem manipulacji były także wnioski po spotkaniu Franciszka z trzema ofiarami ks. Fernanda Karadimy, słynnego chilijskiego kapłana pedofila, jakie nastąpiło w kwietniu ub. r. Jeden z nich Juan Carlos Cruz, jest homoseksualistą. Molestowani przed laty mężczyźni przyznali po rozmowach z papieżem, że „w tych dniach znaleźli przyjazne oblicze Kościoła, całkowicie odmienne od tego, które widzieli wcześniej”. A Juan Carlos Cruz powtórzył słowa, jakie miał usłyszeć od Franciszka, gdy przyznał się do swojej orientacji homoseksualnej: "Wiesz Juan Carlos, że to nie ma znaczenia. Bóg cię takim stworzył. I takim cię kocha. Papież takim cię kocha i ty też powinienesie siebie kochać oraz nie przejmować się tym, co mówią ludzie".

Tę wypowiedź nagłośniły natychmiast światowe media. CNN podkreśliła, że wypowiedź Franciszka była „znaczącym odstępstwem od nauczania Kościoła rzymskokatolickiego, który uważa homoseksualizm za obiektywnie zaburzony i spreczny z Bożym prawem”.

Źródła zamieszania

Jak widać z tych przykładów, niektóre media nie są w stanie zrozumieć logiki nauczania Kościoła ws. homoseksualizmu, w tym nauczania Franciszka. Nie mogą pojąć, że negatywnemu osądowi czynów (aktów) homoseksualnych, może towarzyszyć pozytywny, a nawet przyjazny stosunek do osób, które charakteryzuje ta orientacja. Kościół osoby takie traktuje tak jak wszystkich innych wiernych i zaprasza na wspólną drogę do zbawienia.

Ponadto Franciszek – który zabiega o wyjście Kościoła „na peryferia”, czyli ku wszystkim poszukującym – tę samą zasadę stosuje do osób LGBT+. Stąd – jeśli jest okazja – zwraca się do nich w sposób ciepły i z szacunkiem. Przypomina, że chrześcijanie, cały Kościół, powinien tak postępować, unikając wszelkiej dyskryminacji.

Stąd w adhortacji „Amoris laetitia” (250) Franciszek stwierdza, że „Kościół przyswaja sobie postawę Pana Jezusa, który w bezgranicznej miłości ofiarował samego siebie każdemu człowiekowi bez wyjątku. (...) Dlatego chcemy przede wszystkim potwierdzić, że każda osoba, niezależnie od swojej skłonności seksualnej, musi być szanowana w swej godności i przyjęta z szacunkiem, z troską, by uniknąć «jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji»”, a zwłaszcza wszelkich form agresji i przemocy. W odniesieniu do rodzin, należy natomiast zapewnić im pełne szacunek towarzyszenie, aby osoby o skłonności homoseksualnej miały konieczną pomoc w zrozumieniu i pełnej realizacji woli Bożej w ich życiu”.

Wyraźnie mówi też o potrzebie towarzyszenia osobom LGBT+ ze strony Kościoła oraz zachęca do integrowania ich we wspólnocie. Dlatego – w czasie pontyfikatu Franciszka – Stolica Apostolska rozpoczęła dialog ze środowiskami LGBT+ . Wyrazem tego było m. in. spotkanie sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kard. Parolina, jakie odbyło się 5 kwietnia br. z grupą 51 działaczy środowisk LGBT z różnych krajów i polityków, zaangażowanych w obronę ich praw. Zaapelowali oni o to, aby Kościół zaangażował się przeciwko zjawisku "kryminalizacji" osób LGBT+. W odpowiedzi na to kard. Parolin przypomniał, że przemoc jest niedopuszczalna oraz powtórzył stanowisko Kościoła, zgodnie z którym broni on godności każdej osoby i sprzeciwia się wszelkim formom przemocy.

Podjęty przez Stolicę Apostolską dialog ze środowiskami LGBT+ jest wyrazem szacunku dla tych osób, nie oznacza jednak akceptacji dla programu społecznych i politycznych zmian postulowanych przez te kręgi. W tym zakresie istnieje fundamentalna rozbieżność stanowisk. Nie wyklucza ona jednak duszpasterskiej troski Kościoła o te osoby.

Zresztą o potrzebie duszpasterskiej troski wobec tych osób Kościół nie zaczął mówić za Franciszka, ale wcześniej, w początkach pontyfikatu Jana Pawła II. Dokument Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego z 1983 r. pt. „Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości” wyjaśnia, że osobom homoseksualnym należy się wsparcie w procesie ich integralnego i duchowego rozwoju. A opublikowany 3 lata później List Kongregacji Nauki Wiary z 1 października 1986 r. o duszpasterstwie osób homoseksualnych, zawiera wykładnię stosunku Kościoła do tego zagadnienia. Był on zresztą wynikiem konsultacji prowadzonych przez Stolicę Apostolską m. in. z episkopatem Stanów Zjednoczonych, który najwcześniej zajął się tym problemem. W odpowiedzi na pytanie, jak duszpastersko prowadzić osoby homoseksualne pragnące "podążać za

Chrystusem", Kongregacja przypomina, że są one, podobnie jak inni chrześcijanie nie pozostający w związkach małżeńskich, wezwane do życia w czystości. "Jeżeli będą dążyły do tego, by zrozumieć naturę osobistego, skierowanego do nich Bożego powołania, wówczas będą w stanie z większą wiarą przystępować do sakramentu pojednania i przyjmować łaskę, której tak wspomniałobyś Pan w nim udziela" – czytamy.

Dokument wzywa następnie biskupów, by troszczyli się "środkami im dostępnymi o rozwój specjalnych form duszpasterstwa osób homoseksualnych, przy czym "szczególną uwagę powinni zwrócić na dobór duszpasterzy przeznaczonych do tego delikatnego zadania, tak aby poprzez wierność Magisterium i wysoki stopień dojrzałości duchowej i psychicznej mogli nieść oni osobom homoseksualnym prawdziwą pomoc, mającą na celu osiągnięcie przez nich pełnego dobra".

Odnosząc te słowa do sytuacji w Polsce, należy nadmienić, że u nas jeszcze nie została podjęta zaawansowana refleksja nad opieką duszpasterską osób homoseksualnych. Oczywiście zawsze aktualne będzie pytanie: czy w istocie należy tworzyć odrębne struktury duszpasterskie dla osób homoseksualnych w Kościele i czy nie byłaby to jakaś forma ich stygmatyzacji? Bo przecież osoby takie mogą angażować się w działalność Kościoła we wszystkich istniejących strukturach i grupach apostołskich, tak jak inni wierni. Ale aby znaleźć odpowiedź na te niełatwe pytania, może warto zacząć na ten temat rozmawiać – w trosce o zbawienie każdego człowieka.

Jak uchronić dziecko przed niewłaściwą edukacją seksualną – praktyczny przewodnik

Już 2 września w 24 tys. szkół usłyszymy pierwszy dzwonek i w ten sposób nowy rok szkolny rozpocznie 4,5 mln uczniów. Część z nich może być narażona na permissywną edukację seksualną, inspirowaną niejednokrotnie ideologią gender bądź LGBT, wprowadzaną wbrew woli rodziców przez niektóre samorządy. Wskazujemy, jak uchronić dziecko przed niechcianymi zajęciami w szkole.

W nowym roku szkolnym niektóre samorządy zapowiedziały organizowanie w podległych im szkołach edukacji seksualnej. Zajęcia te – organizowane za pośrednictwem organizacji zewnętrznych lub wdrażane bezpośrednio przez szkoły samorządowe – mogą występować pod wieloma nazwami i wielu formatach organizacyjnych.

Obradująca 25 sierpnia na Jasnej Górze Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski w dokumencie skierowanym do rodziców zwróciła uwagę, że zajęcia te w sposób niewłaściwy ingerują w sferę seksualności i rozwoju psychoseksualnego uczniów. "Dlatego trzeba przypomnieć o prawach, jakie przysługują rodzicom w zakresie procesu wychowania, w tym w szczególności jego aspektów realizowanych w szkole" - podkreślają.

Masz prawo bycia rodzicem

W kontekście zapowiadanych zajęć warto przypomnieć zapis ustawy zasadniczej, która gwarantuje rodzicom prawo do wychowania dzieci, w związku z czym programy szkolne nie mogą pozostawać w sprzeczności z przekonaniem rodziców. „Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania” – czytamy w art. 48 Konstytucji RP. Ustawa zasadnicza określa ponadto zasadę, zgodnie z którą każdy może żądać ochrony dziecka przed demoralizacją (art. 72 ust. 1), co wyraża zapis, że "każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją".

Prawa rodziców chroni również ustawa o edukacji narodowej, czyli tzw. prawo oświatowe. Przypomina ona, że w zakresie wychowania rolą szkoły jest jedynie „wspomaganie wychowawczej roli rodziny”. Potwierdzają to rozporządzenia określające podstawę programową, według których szkoła powinna „wspierać wychowawczą rolę rodziny, promować integralne ujęcie ludzkiej seksualności, kształtować postawy prorodzinne”, a nauczyciele powinni zmierzać do tego, by uczniowie „doceniali wartość rodziny”.

„Skuteczna ochrona dzieci przed deprawacją wymaga od rodziców nie tylko wiedzy, ale też zaangażowania” – podkreśla Rada Stała KEP. Obowiązujące przepisy pozwalają rodzicom skutecznie wpływać na sytuację w szkole, w tym oferując środki prawne umożliwiające powstrzymanie godzącej w dobro dzieci seksualizacji przestrzeni szkolnej.

Dołącz do rady rodziców

Skuteczna ochrona dzieci przed deprawacją będzie możliwa, jeśli rodzice będą nie tylko korzystali ze swoich indywidualnych uprawnień, ale zaangażują się w prace rad rodziców, które mogą mieć szeroki wpływ na sytuację w szkole i zapobiegać demoralizacji dzieci.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami rada rodziców powinna działać – z nielicznymi wyjątkami – w każdej szkole. W skład rady rodziców wchodzi po jednym przedstawicielu rad oddziałowych (tzw. „trójek klasowych”) wybranych przez zebranie rodziców uczniów danej klasy. Wybory przeprowadza się na pierwszym zebraniu rodziców w każdym roku szkolnym.

To właśnie rada rodziców w porozumieniu z radą pedagogiczną uchwała m.in. program wychowawczo-profilaktyczny szkoły. Opiniuje też współpracę szkoły z jakimikolwiek zewnętrznymi stowarzyszeniami i organizacjami. Rodzice mogą więc wykluczyć prowadzenie w szkole deprawujących zajęć oraz przypomnieć, że wychowanie człowieka powinno być realizowane w sposób integralny.

Dowiedz się więcej

W pierwszej kolejności - jeśli takowe zostały wprowadzone - należy sprawdzić, kto prowadzi budzące wątpliwość zajęcia i czego konkretnie one dotyczą.

Wszelka działalność organizacji pozarządowych na terenie szkoły, nawet jednorazowa, zawsze musi mieścić się w obowiązujących ramach prawnych. Natomiast działanie organizacji pozarządowej na terenie szkoły jest wykluczone nie tylko, gdy opinia rady rodziców była negatywna, ale i wtedy, gdy nie wydała wcale opinii.

Najważniejsze, choć nie zawsze łatwe do zweryfikowania, to treść „oferowana” uczniom podczas zajęć „seksedukacji”. Jest to często permissywna, wulgarna edukacja seksualna. Materiały jednej z grup „edukatorów” informowały młodzież m.in., że w seksie grupowym „nie ma nic złego, lecz zanim zaczniesz się eksperymentować, należy się zastanowić, czy naprawdę tego chcemy”.

Po drugie, takie zajęcia zakładają często tzw. „edukację antydyskryminacyjną”. Pod niewinnie, a nawet pozytywnie brzmiącą nazwą przekazywane są treści osadzone w ideologii gender, która na ogół stanowi fundamentalny element tego rodzaju zajęć. Przekonuje się uczniów, że płeć, rodzicielstwo i rodzina mogą być dowolnie kształtowane, że „na świecie jest więcej opcji płci niż tylko kobieta i mężczyzna”, a „tolerancję” definiuje się jako postawę pełnej akceptacji dla wszelkich odmienności seksualnych.

Zgodnie z prawem oświatowym, „dodatkowe zajęcia edukacyjne” to zajęcia, dla których nie została ustalona podstawa programowa, lecz program nauczania tych zajęć został włączony do szkolnego zestawu programów nauczania. „Jako zajęcia edukacyjne mogą one poszerzać wiedzę i umiejętności ucznia – np. poprzez umożliwienie mu nauki drugiego języka obcego – ale ze swojej istoty nie mogą się wiązać z ingerencją w proces wychowania dziecka” – przestrzega Ordo Iuris w opublikowanym niedawno przewodniku „Prawa rodziców w szkole”.

Zachowaj czujność

Promowana przez niektóre samorządy edukacja seksualna zakłada, że będzie się ona odbywać w ramach dodatkowych zajęć edukacyjnych, a warsztaty prowadzone przez „seksedukatorów” mogą przyjmować różne formy działalności dydaktyczno-wychowawczej. Mogą to być więc zajęcia prowadzone w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej, zajęcia rozwijające zainteresowania i uzdolnienia uczniów czy zajęcia w ramach programu wychowawczo-profilaktycznego.

Podpisz oświadczenie

Podstawowym instrumentem, z którego może skorzystać każdy rodzic, jest złożenie oświadczenia wychowawczego przypominającego, że na udział dziecka w jakichkolwiek zajęciach

nieobowiązkowych potrzebna jest zgoda rodzica lub opiekuna prawnego, którą poprzedzić powinno przekazanie mu szczegółowych informacji co do ich programu oraz podmiotu, który ma je prowadzić.

„Przypominamy, że dziecko nie może uczestniczyć w żadnych tego typu zajęciach bez wyraźnej zgody rodziców lub prawnych opiekunów” – zaznacza w niedawnym apelu przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP bp Marek Mendyk. „W celu uzyskania pewności, że dzieci nie wezmą udziału w zajęciach, podczas których będą im przekazywane treści niezgodne z wyznawanym systemem wartości oraz wykraczające poza podstawę programową obowiązującą na danym etapie kształcenia, należy złożyć w szkole specjalne oświadczenie” – przypomina.

Do apelu przewodniczącego Komisji Wychowania Katolickiego dołączony jest wzór takiego oświadczenia, które jest dostępne na stronie Komisji Wychowania Katolickiego KEP: <https://katecheza.episkopat.pl>

Z podobnym apelem do rodziców zwraca się Instytut Ordo Iuris, który także dostarcza wzór takiego oświadczenia. „Składając oświadczenie, rodzic jednoznacznie odmawia udziału swego dziecka we wszelkich wykraczających poza program szkolny działaniach propagandowych, opartych na ideologii gender, ideologicznych koncepcjach płci „kulturowej” lub „społecznej”, oraz tożsamości płciowej i seksualnej. Udział w takich zajęciach wymagać będzie pisemnej zgody rodziców, po przedstawieniu im konspektu zajęć organizowanych w szkole” – informuje Instytut.

Skontaktuj się z dyrektorem

„Masz niepokojące sygnały, że w szkole mają odbyć się „zajęcia antydyskryminacyjne”, niezwłocznie poproś dyrektora o informacje na temat: dokładnej podstawy prawnej organizowanych zajęć, celów i szczegółowych treści realizowanych na zajęciach oraz stosowanych środków dydaktycznych, osoby prowadzącej zajęcia, opinii rady rodziców co do działalności grupy lub organizacji pozarządowej na terenie szkoły” – przekonuje z kolei portal chronmydzieci.info.

Żądanie tych informacji jest warunkiem skutecznego korzystania z praw rodziców. Warto pamiętać, że obowiązek udostępnienia takiej informacji wynika z samego faktu realizacji przez szkołę zadań publicznych. Udostępnienie informacji w tym trybie następuje bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w terminie 14 dni od dnia złożenia wniosku. Dyrektor szkoły może ten termin przedłużyć, jednak musi o tym powiadomić wnioskodawcę.

W przypadku, gdy potwierdzą się nasze obawy, warto natychmiast wystosować, samodzielnie lub wspólnie z innymi rodzicami, wniosek o zakończenie prowadzenia warsztatów, a w przypadku zajęć dodatkowych także o wykreślenie ich z tygodniowego rozkładu zajęć.

Zgłoś się do kuratorium

Gdy do przekazywania dzieciom niezwiązanych z podstawą programową treści dojdzie podczas zajęć obowiązkowych, rodzic powinien zawiadomić organ nadzoru pedagogicznego. Może też zwrócić się do organizacji zajmujących się ochroną praw rodziców.

W przypadku podmiotów zewnętrznych można wnosić o stwierdzenie, że dyrektor szkoły dopuścił się nienależytego wykonywania zadań przy wydawaniu zgody na działalność na terenie szkoły organizacji pozarządowej. Szansa na interwencję jest tym większa im lepiej udokumentowane jest naruszenie przepisów. Stąd warto pamiętać o zachowywaniu dowodów takiego naruszenia.

Trzeba przypomnieć, że wystawienie dziecka na demoralizujące treści może stanowić naruszenie dóbr osobistych jego i rodziców, a w konsekwencji skutkować odpowiedzialnością cywilnoprawną organu prowadzącego szkołę lub organizacji prowadzącej zajęcia. Ważną pomocą dla wszystkich rodziców może być także zapoznanie się z opracowaniami dotyczącymi praw, które przysługują im w procesie edukacji.

„Zadaniem szkoły jest ich wspieranie zgodnie z zasadą pomocniczości. Szkoła powinna być miejscem nauki i rozwoju młodych ludzi. Powinna być też miejscem spokojnym i przyjaznym, a także środowiskiem, w którym zgodnie współpracują ze sobą zarówno nauczyciele, wychowawcy, katecheci jak i rodzice z uczniami. Wszystkim powinno zależeć na dobru dzieci, młodego

pokolenia, które ma prawo dorastać i dojrzewać w środowisku będącym przykładem pokoju, wolnym od przemocy i agresji” – wskazują członkowie Rady Stałej w komunikacie z obrad.

Materiał opracowany został m.in. w oparciu o materiały Instytutu Kultury Prawnej Ordo Iuris, głównie przewodnik „Prawa rodziców w szkole”. Informator zawierający najważniejsze informacje oraz rodzicielskie oświadczenie wychowawcze dostępne są bezpłatnie na stronie dlarodzicow.ordoiuris.pl.

Abp Gądecki: Żywe środowiska wiary najlepszą odpowiedzią na kryzys Kościoła

- Mamy do czynienia z kryzysami na różnych poziomach życia Kościoła, a najlepszą na nie odpowiedzią jest tworzenie żywych i autentycznych środowisk wiary, które będą promieniować na zewnątrz - powiedział KAI abp Stanisław Gądecki bezpośrednio po swoim wystąpieniu nt. „Wyzwań duszpasterskich Kościoła w Polsce” na 386. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze.

Przewodniczący Episkopatu podkreślił potrzebę szukania i znajdowania właściwych odpowiedzi na liczne kryzysowe zjawiska, z jakimi mamy do czynienia zarówno w Kościele, jak i w życiu społecznym. „Znalezienie właściwych odpowiedzi duszpasterskich ze strony Kościoła jest o wiele ważniejsze od samego kryzysu i faktycznie to zadecyduje o przyszłości Kościoła w Polsce” - podkreślił.

Wśród kryzysów jakich dziś doświadcza Kościół, abp Gądecki na pierwszym miejscu wymienił „**kryzys wiary i doświadczenia religijnego**”. Kryzysu w tej sferze doświadcza nie tylko Kościół w Polsce, ale i Kościół powszechny, szczególnie w naszym kręgu cywilizacyjnym. Natomiast w Polsce jest to zjawisko stosunkowo nowe, choć już dające o sobie znać.

Zdaniem przewodniczącego Episkopatu, jedną z pochodnych kryzysu wiary jest „**kryzys samego duchowieństwa**”, co objawia się „nader smutnymi casusami pedofilii bądź homoseksualizmu, które zdają się niekiedy przyćmiewać całe dobro wynikające z misji kapłańskiej”.

Abp Gądecki zauważył, że dostrzegamy dziś silne napięcie między tym, co rozumiemy pod pojęciem „Kościoła bogatego” i bogatych środków jakimi Kościół winien się posługiwać, a koncepcją „Kościoła biednego”, koncentrującego swą uwagę na ludziach ubogich (w takiej czy innej sferze) i posługującego się ubogimi środkami. „W naszym Kościele widzimy z jednej strony wezwanie do ewangelicznego ubóstwa, a z drugiej nierozumność pewnych zachowań, które dotyczą nie tylko duchowieństwa ale też i osób świeckich” – podkreślił abp Gądecki dodając, że „świeccy w równej mierze co duchowni są wezwani do dawania świadectwa wierności wartościom ewangelicznym i życia według nich”.

Zdaniem przewodniczącego Episkopatu bardzo silny jest dziś „**kryzys rodziny i życia rodzinnego**”, co stanowi olbrzymie wyzwanie duszpasterskie dla Kościoła. Dostrzegalne jest też wiele zjawisk kryzysowych wśród młodzieży, na które należy patrzeć w powiązaniu ze szkołą i szkolną edukacją.

- Na te wszystkie zjawiska kryzysowe – podkreśla abp Gądecki - trzeba szukać rozwiązań, które dążą do stworzenia żywych środowisk wiary, zdolnych do dania świadectwa świętości w samym Kościele i wobec otaczającego świata. Dodaje, że we współczesnym świecie świadectwo życia według wartości ewangelicznych - krótko mówiąc świadectwo świętości - przekonuje najbardziej. Dodaje też ludziom odwagi, a Kościół zachęca do zmian, które są konieczne.

* * * * *

Informacje

Kryzys koronawirusa szansą na stworzenie nowego świata

Laureat Pokojowej Nagrody Nobla Muhammad Yunus uważa, że kryzys wywołany pandemią koronawirusa jest szansą na stworzenie lepszego świata. „Nie chcę powracać do świata takiego, jaki był wcześniej”, powiedział 80-letni ekonomista podczas konferencji kończącej 41. Katolicki Mityng Przyjaźni we włoskim Rimini. Jego zdaniem, wprowadzie pandemia jest tragedią, ale być może i ostatnią okazją do zwrotu w sferze zmian klimatycznych, niesprawiedliwości społecznej oraz w innych problemach. Mityng jest największym spotkaniem katolików świeckich we Włoszech, organizowanym od początku przez Ruch Komunia i Wyzwolenie. Tegorocznym hasłem mityngu były słowa: „Bez zadziwienia stajemy się głusi na to, co wzniosłe”.

„Znajdowaliśmy się na pokładzie pociągu poruszającego się z ogromną szybkością, który zmierzał ku katastrofie. Tylko kilka lat dzieliło nas od punktu, z którego nie byłby możliwy odwrót”, podkreślił Yunus. Teraz jest szansa, aby wysiąść z tego pociągu. „Albo pójdziemy w stronę śmierci, albo będziemy budowali świat dla życia”, stwierdził noblista z 2006 roku.

Zdaniem pochodzącego z Bangladeszu eksperta ekonomicznego, w tym procesie ważne są wprowadzie rządy, ale potrzebny jest każdy człowiek. Yunus zaapelował o zmianę postawy konsumpcyjnej, np. żeby nie korzystać z plastiku, albo jeść mniej mięsa. Ponadto przedsiębiorstwa powinny szybciej i bardziej zdecydowanie przestawiać się na odnawialną energię elektryczną.

Czołową rolę w tych przemianach ma do odegrania Europa, uważa Yunus. Jego zdaniem należy się m.in. zatroszczyć o to, aby skuteczna szczepionka przeciw koronawirusowi była dostępna we wszystkich krajach jako dobro wspólne całego świata. Przestrzegł w tym kontekście, że pieniądze publiczne nie mogą służyć „powrotowi do dawnego świata”.

Pochodzący z Bangladeszu Yunus był twórcą i do 2011 roku generalnym dyrektorem "Grameen Bank", a także autorem pomysłu „mikrokredytów”. Grameen (w języku bengalskim znaczy "wieś") działa oficjalnie jako bank od 1983 roku. Udziela biednym mieszkańcom kraju kredytów do wysokości 30 dolarów, pomagając im w ten sposób wyjść z nędzy. Kredytobiorcy nie muszą mieć gwarancji, muszą jednak spełniać "zasady Grameen", czyli 16 przykazań. Spotykają się co tydzień lub dwa, aby spłacać raty, a przy okazji uczą się higieny, planowania rodziny i wzajemnej pomocy. "Grameen Bank" zatrudnia ok. 20 tys. urzędników, pracujących w ponad 70 tysiącach wsi w całym kraju. Yunus był w latach 2012 - 2018 kanclerzem państwowego Glasgow Caledonian University w Szkocji.

Muhammad Yunus urodził się w 1940 r. w Bangladeszu. Pięcioro z jego trzynaściorga rodzeństwa zmarło w dzieciństwie. On sam studiował w USA, skąd w 1972 r. powrócił do ojczyzny i był profesorem uniwersytetu w Chittagongu. Jest żonaty i ma dwie córki. Pokojową Nagrodę Nobla otrzymał w 2006 roku.

W czasie wielkiego głodu w Bangladeszu w 1974 r. odwiedzał liczne wsie, by zorientować się, jakie są najpilniejsze potrzeby ich mieszkańców. Ku wielkiemu zdziwieniu dowiedział się, że niekiedy potrzebnych było jedynie kilka dolarów, aby zapewnić ludziom stałe zajęcie, gwarantujące minimalny dochód. W ten sposób w 1976 r. zrodziła się idea mikrokredytów, które obecnie stosuje już wiele instytucji na świecie.

Z wielkim zainteresowaniem spotkało się wystąpienie w czasie mityngu byłego szefa Europejskiego Banku Centralnego, Mario Dragiego. W kontekście kryzysu koronawirusa przestrzegł on przez paraliżującą niepewnością. „To paraliżuje nasze działania i decyzje”, powiedział Draghi w Rimini i przekonywał, że trudna faza odbudowy po pandemii musi charakteryzować się „elastycznością i pragmatyzmem”, nie należy jednak lekceważyć zasad etycznych. W przeciwnym razie w społeczeństwie mogłaby zapanować niepewność.

Były szef EBC uważa, że w centrum wszystkich rozważań należy stawiać młodzież, dla której „trzeba więcej zrobić”. Stosowane obecnie w krajach europejskich środki pomocy pozwalają co prawda na start w nowe życie, ale kiedy te pieniądze się skończą, wtedy grożą poważne problemy.

Włoski ekonomista i członek Papieskiej Akademii Nauk Społecznych zwrócił też uwagę, że „dług powstały na skutek pandemii jest bezprecedensowy i będą musieli go spłacać zwłaszcza młodzi”. „Mamy obowiązek zatroszczyć się o to, żeby mieli do tego wszystkie niezbędne narzędzia”, stwierdził Draghi podkreślając, że pozbawienie młodego człowieka przyszłości jest „jedną z najpoważniejszych form nierówności”.

Podczas liturgii na zakończenie 41. Mityngu Przyjaźni w Rimini przewodniczący Konferencji Biskupów Włoskich, kardynał Gualtiero Bassetti zaapelował do jego uczestników, aby nieśli światu „świadectwo owoców” tego spotkania. Arcybiskup Perugii w ostrych słowach skrytykował „delirium wszechwładzy współczesnego człowieka”. Zdaniem włoskiego purpurata desperacki indywidualizm i utylitarne myślenie uczyniły wielu głuchymi na problemy współczesności.

Doroczny, organizowany po raz 41. przez świeckich katolików mityng w Rimini zakończył się 23 sierpnia. Centralnym jego tematem były wyzwania i szanse związane z kryzysem koronawirusa. Z powodu pandemii większość programu prowadzono drogą internetową. W komunikacie końcowym organizatorzy pozytywnie podsumowali mityng. Ich zdaniem, konferencja pokazała, że jest możliwość walki z wyzwaniami spowodowanymi pandemią. Szczególne znaczenie ma tutaj zaangażowanie młodego pokolenia.

15-lecie zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską statutu Spotkań Mażeńskich

Przesłanie Ireny i Jerzego Grzybowskich z okazji 15-lecia zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską statutu Spotkań Mażeńskich oraz uznania tego Ruchu za katolickie międzynarodowe stowarzyszenie wiernych.

W tym roku 15 sierpnia mija 15 lat od zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską Spotkań Mażeńskich ad experimentum i 10 lat od zatwierdzenia naszego Stowarzyszenia na stałe. Dziękujemy Panu Bogu i Kościołowi za zatwierdzenie Statutu i uznanie naszego Ruchu jako międzynarodowego stowarzyszenia wiernych, co umocniło naszą duchowość, charyzmat, misję i uwiarygodniło nasz Ruch w oczach Kościoła. Ruch Spotkań Mażeńskich jest pierwszym założonym w Polsce i pierwszym założonym w tej części Europy międzynarodowym stowarzyszeniem katolickim uznanym przez Stolicę Apostolską. Tym większa wdzięczność, ale tym większe zobowiązanie, by dar dialogu, zgodnie z wezwaniem Jezusa, nieść „na cały świat”.

Dzień 15 sierpnia 2004 r. jako data zatwierdzenia Statutu nie był przypadkowy. Kiedy w maju 2004 r. przedstawiciel Stolicy Apostolskiej zapytał nas o datę z jaką chcielibyśmy mieć dekret o zatwierdzeniu, a powinna to być data przed 15 września, kiedy chcieliśmy ogłosić zatwierdzenie Statutu na Zjeździe Liderów, odpowiedzieliśmy, że 15 sierpnia. Dlaczego? Rokrocznie czytana jest tego dnia Ewangelia, której szczególną częścią jest Hymn Maryi (Łk 1, 46-55). Ważne są dla nas słowa Maryi: „wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny”. Od początku istnienia naszego Ruchu doświadczaliśmy głęboko, że wielkie rzeczy uczynił Wszechmocny nam i tysiącom małżeństw, tysiącom przygotowującym się do małżeństwa, a także tzw. związkom nieregularnym. Drugie ważne dla nas zdanie w Hymnie Maryi mówi, że „miłosierdzie Jego [Boga] na pokolenia”. Dialog, w takim ujęciu, w jakim go opisaliśmy, traktujemy jako dar miłosierdzia Bożego na trudne czasy. Dlatego każdy z nas może wołać razem z Maryją: „Uwielbia dusza moja Pana”.

Poza tym 15 sierpnia jest w Polsce i kilku innych krajach tradycyjnym świętem Matki Boskiej Zielnej, kiedy przynosimy do kościoła zioła i kwiaty – „owoc ziemi i pracy rąk ludzkich, który Tobie ofiarujemy...” – jak modlimy się w czasie Eucharystii. Na naszych weekendach przynosimy jako dar ołtarza – owoc pracy naszych serc, umysłów i dialogu.

Takie były okoliczności przyjęcia daty uznania przez Stolicę Apostolską naszego Ruchu jako międzynarodowego stowarzyszenia wiernych i dlatego Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny jest naszym świętem patronalnym. Jest to równocześnie wyraźny – choć nie jedyny w Spotkaniach Mażeńskich – akcent Maryjny.

Zostaliśmy przez Pana Boga obdarowani dialogiem jako drogą duchowości. Otrzymaliśmy charyzmat dzielenia się tym darem i misję, by poprzez różne formy naszej pracy, dialog stał się drogą życia coraz większej liczby osób, szczególnie małżeństw i przygotowujących się do małżeństwa. Ważne było stopniowe rozpoznawanie, czym jest naprawdę dialog. Opracowaliśmy zasady dialogu, które zostały obudowane psychologią komunikacji. Rozpoznaliśmy, że zasady te,

fundamentalne dla relacji międzyludzkich, są głęboko zakorzenione w Ewangelii i nauce Kościoła. Powstały zręby teologii dialogu. Dialog w Spotkaniach Małżeńskich to sposób bycia, styl życia, który prowadzi do świętości.

Wszystko to zrodziło się na podstawie świadectw tysięcy małżeństw, szczególnie małżeństw, które przetrwały kryzysy, świadectw tysięcy par przygotowujących się do małżeństwa, wielu związków nieregularnych, które rozpoznały na nowo swoją drogę do Pana Boga i Kościoła, a także wielu świadectw kapłanów i sióstr zakonnych. Zasady dialogu pozwalają na lepsze wzajemne rozumienie się ludzi w szerszych kręgach rodzinnych, w miejscach pracy, np. w szkole między nauczycielami, a uczniami. Nade wszystko zaś są drogą więzi z Panem Bogiem. Część tych świadectw została zamieszczona w Księdze Świadectw z lat 1978-2018.

Jesteśmy świadkami prawdziwych cudów przemiany ludzkich serc dokonywanych mocą Bożą za posługą animatorów naszego Stowarzyszenia. Z zadziwieniem widzimy, że proste zasady dialogu są czytelne w wielu krajach świata, czynią cuda w sercach uczestników różnych form pracy Spotkań Małżeńskich, sprzyjają praktycznej realizacji przykazania miłości Boga i bliźniego (por. Mt 22,37-40) i są realizacją wezwania Jezusa „Trwajcie w miłości Mojej” (J 15, 9b). Te słowa Jezusa przyjęliśmy jako podpis Ikony Spotkań Małżeńskich, która już w wielu tysiącach reprodukcji trafiła do domów uczestników różnych naszych form pracy i w wielu z tych domów wisi na honorowym miejscu. To Jezus jest wzorem dialogu. Kultura dialogu jest kulturą Ewangelii. Zaprawdę, dialog jest dobrą nowiną! Dialog jest odpowiedzią na najgłębsze i to nieraz nieświadomione pragnienie miłości w relacjach międzyludzkich. Jesteśmy powołani przez Pana Boga do wychodzenia z tym przesłaniem do coraz szerszych kręgów społeczności ludzkiej.

Mamy świadomość znaczenia, jakie mają Spotkania Małżeńskie jako ruch odnowy małżeństwa i ruch ewangelizacyjny w epoce, w której deprecjonowana jest wartość małżeństwa i rodziny. Zagrożenia małżeństwa i rodziny będą, jak się wydaje, wzrastać. Dlatego tak ważne jest ukazywanie piękna miłości kobiety i mężczyzny, i nieskończonych możliwości rozwijania miłości przez dialog. Staramy się być wrażliwi na znaki czasu, na wyzwania współczesności. Pan Bóg uzdalnia nas do przekraczania schematów, rutyny, zwraca uwagę na język, jakim mówimy do ludzi. Działamy w miarę naszych możliwości, ale widzimy potrzebę poszerzania zasad dialogu na coraz szersze kręgi społeczne.

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o coraz pełniejsze dbanie, by dialog stał się kulturą życia. Dbanie o dialog warto zacząć od siebie, przede wszystkim od przyjrzenia się własnej dojrzałości emocjonalnej. Brak tej dojrzałości leży u źródeł braku dialogu tak w małżeństwie i rodzinie, jak również w szerszych relacjach społecznych. Potrzebne jest wnikanie we własną postawę, własne motywy działania, uwalnianie się od agresji i innych działań sprzecznych z miłością Boga i bliźniego.

I dlatego

Przez coraz pełniejsze słuchanie, rozumienie i dzielenie się sobą,

a nade wszystko przebaczenie,

Prosimy Cię Panie Boże o dar dialogu

dla każdego z nas, dla małżeństw, rodzin i dla całego świata.

Prosimy Cię o dar coraz pełniejszego wypełniania misji,

jaką powierzyłeś Spotkaniom Małżeńskim.

Założyciele Spotkań Małżeńskich Irena i Jerzy Grzybowski

Pomocnicy Matki Kościoła obchodzą swój złoty jubileusz

Z inspiracji kard. Stefana Wyszyńskiego powstał duszpasterski Ruch Pomocników Matki Kościoła, obchodzący 26 sierpnia na Jasnej Górze 50-lecie istnienia. Ruch Pomocników Maryi Matki Kościoła powołał do życia Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński - dokładnie pół wieku temu, 26 sierpnia 1969 r.

"Najmilsi! Pragnę was wszystkich pozyskać dla wspierania Kościoła przez Matkę Chrystusową. Poczujcie się odpowiedzialni za Kościół święty, za jego losy i rozwój, za naszą ochrzczonej ojczyznę, za wiarę naszych braci" - zachęcał Prymas Tysiąclecia na Jasnej Górze 26 sierpnia 1969 r. Wygłoszoną wówczas homilię uważa się za akt założycielski Ruchu Pomocników Matki Kościoła (pierwotnie określany jako Ruch Pomocników Maryi Matki Kościoła).

Wyjątkowość idei duszpasterskiej, którą wysunął kard. Wyszyński, polega na tym, że do bycia Pomocnikiem Maryi wezwani są wszyscy - świeccy, kapłani i osoby konsekrowane. Prowadzi ona wprawdzie do oddania swojego życia Maryi, ponawianego później w codziennej modlitwie, a następnie do działania w duchu odpowiedzialności za Kościół, Ojczyznę i drugiego człowieka. "Ukocham Maryję jako Matkę Kościoła, bo przecież z Nią pragnę pomagać Kościołowi. Czcić Ją będę jako Królowę Polski, bo przez Nią pragnę służyć swemu Narodowi" – tymi słowami Prymasa można streścić posłannictwo Pomocników Matki Kościoła. Zainicjowane przez kard. Wyszyńskiego dzieło to doskonała synteza soborowego nauczania o Maryi w Kościele i apostołstwie świeckich.

Starania biskupów polskich o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła

Na trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II – w dniu 16 września 1964 r. – kard. Stefan Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym uzasadniał konieczność nadania Maryi takiego tytułu. Wcześniej polscy hierarchowie złożyli Ojcu Świętemu Pawłowi VI Memoriał z gorącą prośbą o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła. Te starania zaowocowały włączeniem nauki o Matce Bożej do soborowej Konstytucji o Kościele, a papież Paweł VI na zakończenie tej sesji Soboru, 21 listopada 1964 r., ogłosił Maryję Matką Kościoła i powierzył Jej cały rodzaj ludzki.

Kościół w Polsce Milenijnym Aktem Oddania w dniu 3 maja 1966 r. Maryi, Matce Kościoła powierzył Naród. Do Litani Loretańskiej zostało dodane wezwanie "Matko Kościoła, módl się za nami", a od 4 maja 1971 r. w kalendarzu liturgicznym Kościoła w Polsce widnieje święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła. Jest ono obchodzone dzień po Zesłaniu Ducha Świętego, które było początkiem działalności Kościoła. „Polska czyni to jedna z pierwszych wśród narodów chrześcijańskich. To pierwszeństwo przyjmijmy jako szczególną łaskę i nagrodę za wierność i miłość Narodu do Maryi” – napisali biskupi, którzy podjęli starania, by święto to obchodzone było na całym świecie. 5 września 1971 r. oddali Maryi jako Matce Kościoła całą ludzkość. 24 czerwca 1971 r. Episkopat Polski wystosował "Memoriał biskupów polskich do wszystkich Episkopatów katolickiego świata w sprawie oddania Maryi, Matce Kościoła, rodziny ludzkiej". W dziesiątą rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP - 8 grudnia 1975 r. - papież Paweł VI w rzymskiej bazylice św. Piotra dokonał modlitewnego Aktu zawierzenia świata Maryi, Matce Kościoła.

Podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, 4 czerwca 1979 r., Jan Paweł II jako pierwszy papież w historii obchodził święto Matki Kościoła. "Wiele razy Paweł VI posługiwał się tym wezwaniem. Ale dzisiaj po raz pierwszy papież obchodzi to święto, wyrażając wraz z wami, czcigodni i drodzy bracia, wdzięczność dla swego wielkiego poprzednika, który od czasów Soboru zaczął Maryję wzywać tym tytułem: Matka Kościoła" – mówił na Jasnej Górze, gdzie ponowił Akt oddania Matce Bożej. W przemówieniu pożegnalnym, 6 czerwca 1979 r., użył też tytułu "Jasnogórska Matka Kościoła" i odnowił zawierzenie świata: "Jasnogórska Matko Kościoła! Raz jeszcze oddaję Ci siebie w «macierzyńską niewolę miłości» wedle słów mego zawołania: Totus Tuus! Oddaję Ci cały Kościół — wszędzie, aż do najdalszych krańców ziemi! Oddaję Ci ludzkość i wszystkich ludzi — moich braci. Wszystkie ludy i narody. Oddaję Ci Europę i wszystkie kontynenty. Oddaję Ci Rzym i Polskę, zjednoczone przez Twego sługę nowym węzłem miłości".

Od 2018 r. święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła jest obchodzone jako wspomnienie obowiązkowe w całym Kościele katolickim w obrządku łacińskim.

Ruch Pomocników Matki Kościoła

Zapowiedziane w liście Prymasa Polski "Do wszystkich ludzi dobrej woli" w sierpniu 1969 r. dzieło Pomocników Matki Kościoła zostało ogłoszone przez polski Episkopat w liście pasterskim z lutego 1972 r. "Przynagła nas do tego odpowiedzialność za wypełnienie Milenijnego Aktu oddania Narodu Matce Najświętszej w Jej macierzyńską niewolę miłości za Kościół święty. Od słów chcemy przystąpić do czynów, aby przez Nią nieść pomoc Kościołowi Chrystusa w Polsce i na całym świecie" - napisali wówczas biskupi. Skierowali też oddzielny list do kapłanów, powierzając im dzieło Pomocników Matki Kościoła i zachęcając do powoływania grup w każdej parafii.

Istota dzieła Pomocników Matki Kościoła polega na osobistym oddaniu się Maryi, by z Nią i przez Nią pomagać Chrystusowi i ludziom. Prymas Wyszyński wskazywał na Apel Jasnogórski

jako szczególną modlitwę Pomocników. Kapłanów zachęcał do formowania wiernych i podjęcia nabożeństwa "Sobót Królowej Polski", a wiernych do włączenia się w dzieło apostołstwa: "Rodzice, młodzieży, dzieci - wszyscy, do których dotrze głos Prymasa Polski! Pomóżcie nam, biskupom, w dźwiganiu odpowiedzialności za Kościół i ochrzczoną ojczyznę. Pomóżcie waszym kapłanom, zgłaszając się im do pomocy w pracy apostołskiej, duszpasterskiej, dobroczynnej, katechetycznej, do wszelkiej posługi w świątyni i dla dobra dusz".

Świętem patronalnym Ruchu Pomocników jest uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, 26 sierpnia. Stąd właśnie wielokrotnie w listach Episkopatu z tej okazji pojawiała się zachęta biskupów do pomagania Maryi, Matce Kościoła i zaangażowania w ten ruch apostołski. W 1974 r. Episkopat wyznaczył krajowego duszpasterza Pomocników Matki Kościoła, Komisji Maryjnej Episkopatu powierzono zaś opracowywanie materiałów formacyjnych dla grup Pomocników. 5 maja 1976 r. kard. Stefan Wyszyński ogłosił Szkołę Pomocników Matki Kościoła, czyli miejscem ich spotkań i modlitwy warszawski kościół Matki Bożej Zwycięskiej (obecnie konkatedra diecezji warszawsko-praskiej). W wielu diecezjach powołano diecezjalnych duszpasterzy Pomocników Matki Kościoła, w krzewienie idei Pomocników zaangażowali się ojcowie paulini, zachęcając do tworzenia "kręgów jasnogórskich".

Ruch Pomocników jako stowarzyszenie został zaaprobowany przez Konferencję Episkopatu Polski w 2009 r.

Odpowiedzialni za Kościół

W obliczu niedawnych ataków godzących w wizerunek Matki Bożej, jakże wymownie brzmią słowa Prymasa, który w 1969 r. jako jeden ze sposobów pomocy Maryi wskazywał obronę Jej czci w naszej Ojczyźnie: "Może wydaje się Wam, że obrona czci Matki Najświętszej jest zbędna. Naród nasz jest Maryjny i wierzący. Naród zdaje sobie sprawę z tego, co zawdzięcza Matce Boga i Matce Chrystusowej. Pamiętajmy jednak, że szatan zawsze czyha na Jej stopę i zawsze próbuje pomniejszyć jej cześć".

Prymas wzywał też do modlitwy o wolność Kościoła, by w ten sposób – jak tłumaczył – bronić jego praw i praw ludzi wierzących. "Nie chcemy ani dla Kościoła, ani dla Biskupów, ani dla wierzących obywateli żadnych przywilejów w naszej Ojczyźnie; ale też nie chcemy, aby ludzie niewierzący decydowali o wierzącym ludzie i jego prawach, starając się je ograniczyć (...) nie brak takich faktów, gdy gwałtem i przemocą usiłuje się wierzących od wiary i religijności, od czci Bożej i religijnego wychowania dzieci, od okazywania swoich przekonań religijnych i publicznej, odważnej czci Boga [odciągnąć]".

Dziś, po 50 latach od zainicjowania dzieła Pomocników Matki Kościoła, Prymasowskie wezwanie do apostołstwa świeckich wydaje się jeszcze bardziej aktualne, wyraźniej widać - jak podkreślał kard. Wyszyński - że "nie wystarczy być biernym członkiem Kościoła. Trzeba włączać się świadomie w nurt jego życia, to znaczy żyć jego życiem, współdziałać z nim i współpracować, stając się apostołem Chrystusowej sprawy". Nie da się tego osiągnąć bez jedności z biskupami i współdziałania z duszpasterzami w parafiach. Nade wszystko jednak "wymaga to również naszego osobistego oddania się Matce Najświętszej, aby z Nią nasza pomoc Kościołowi Chrystusowemu i nasze apostołstwo było skuteczne". (Marta Dalgiewicz)

Chemin Neuf tworzy Centrum Siloe – miejsce wewnętrznego uzdrowienia

Wspólnota Chemin Neuf w Polsce buduje Centrum Siloe, którego misją będzie odzyskanie wewnętrznej jedności przez osoby, które doświadczyły traumatycznych wydarzeń oraz kryzysu życia duchowego. Będzie to jedyny tego rodzaju ośrodek w naszym kraju. Stworzy możliwość długoterminowego towarzyszenia w procesie uzdrowienia wewnętrznego osobom świeckim, duchownym i konsekrowanym. Wspólnota apeluje o wsparcie tego dzieła, które uważa za istotne dla Kościoła w Polsce, zwłaszcza biorąc pod uwagę jego obecną sytuację i trudności.

Metoda pracy Centrum Siloe opiera się na chrześcijańskiej wizji człowieka i uzdrowienia wewnętrznego. Jest praktykowana przez katolicką Wspólnotę Chemin Neuf od 1988 roku. Celem Projektu Siloe jest wybudowanie w Mistowie pod Warszawą Domu Rekolekcyjnego, którego szczególną misją będzie modlitwa o uzdrowienie i uwolnienie duchowe. Stworzy możliwość długoterminowego towarzyszenia w procesie uzdrowienia wewnętrznego osobom świeckim,

duchownym, konsekrowanym, którym z powodu różnego rodzaju problemów, zaburzeń i zniewoleń, trudno jest w pełni podążać za Chrystusem. - Będzie to pierwszy tego typu ośrodek w Polsce, który stworzy możliwości długoterminowej pomocy w procesie uzdrawiania wewnętrznego dla osób świeckich i duchownych, którym z powodu różnego rodzaju problemów, zaburzeń i zniewoleń, trudno jest w pełni realizować swoje powołanie i misję w społeczeństwie i Kościele – deklaruje prymas Polski abp Wojciech Polak.

Uzdrowienie wewnętrzne – wyjaśniają twórcy ośrodka Siloe - służy odzyskaniu wewnętrznej jedności przez osoby, które doświadczyły traumatycznych wydarzeń oraz kryzysu życia duchowego. Odnosi się ono do wymiaru fizycznego, psychicznego i duchowego człowieka, ale nie jest psychoterapią. Polega na przyjęciu światła Ducha Świętego, aby odłonić rany i wynikające z nich raniące zachowania oraz powierzyć je na nowo Bogu. W procesie tym towarzyszą członkowie Wspólnoty, towarzysze duchowi, lekarze i terapeuci. Proces wewnętrznego uzdrowienia w metodyce przyjętej przez Siloe nawiązuje do duchowości ignacjańskiej. Ta duchowość kładzie duży nacisk na życie afektywne: wykorzystanie wyobraźni w modlitwie, rozeznaniu i interpretacji uczuć, kultywowaniu wielkich pragnień i wielkodusznej służbie. Ważną rolę odgrywa w nim modlitwa uwolnienia, podczas której osoby dzielą się swoją osobistą historią związaną z przeżyciami i postawami, co do których czują, że potrzebują w nich uwolnienia - a następnie są prowadzone w modlitwie przez zespół kilku osób wstawiających się za nie. Centrum Siloe w Mistowie proponować więc będzie - osobom świeckim, duchownym i konsekrowanym - różnego typu rekolekcje uzdrowienia wewnętrznego, pojednania się z własną historią życia i spojrzenia na nowo na swoje życie w świetle Ducha Świętego. Mogą to być pobyty kilkudniowe bądź nawet kilkumiesięczne, rekolekcje ignacjańskie, rekolekcje „Anamneza” służące odczytaniu swojej historii życia w świetle Ducha Świętego oraz gwarantować będzie długotrwałe indywidualne towarzyszenie osobom będącym na drodze wewnętrznego uzdrowienia.

Siloe stało się już w wielu krajach - a także w Polsce - bardzo popularną propozycją dla księży i osób zakonnych, które doświadczyły trudności odpowiadając na swoje powołanie. Wielu biskupów i przełożonych domów zakonnych kieruje na nie kapłanów i osoby konsekrowane, aby skorzystały z programu poprzez pobyty długoterminowe oraz udział w sesjach. Ich proces uzdrowienia odbywa się w oderwaniu od codziennej pracy duszpasterskiej i jest niezwykle owocny dla osób przeżywających różnego rodzaju problemy duchowe, psychologiczne i emocjonalne. Rekolekcje Siloe są organizowane są już w wielu miejscach w Polsce (Warszawa), Francji (Montaigne, Lyon, Paryż, Marsylia) oraz w 23 innych krajach na całym świecie (Czechy, Holandia, Burundi, Martynika, Brazylia i in.). Rocznie około 1000 osób (100 w Polsce, 300 we Francji i 600 w innych krajach) uczestniczy w jednej z 35 sesji lub rekolekcji organizowanych przez Misję Siloe na świecie. Odpowiedzialnym za misję Siloe w Polsce jest Zbigniew Słup, który w latach 2001 – 2014 był odpowiedzialnym za Wspólnotę Chemin Neuf w Polsce.

Budynek rekolekcyjny Centrum Siloe składać się będzie z kilku stref funkcjonalnych. Część sypialna dla uczestników rekolekcji, przeznaczona jest dla 56 osób. Zaprojektowano głównie małe pokoje jednoosobowe. Wszystkie pokoje wyposażone będą w oddzielne łazienki. Ponadto w budynku przewidziano miejsce na dużą salę nauczania wraz z foyer, kaplicę oraz oratorium. Ważną funkcję będzie pełnić refektarz wraz z kuchnią, w której zmywalnię dostosowano dla użytku wizytujących, jako miejsce integracji. Koszt całości inwestycji szacowany jest na 6 mln 642 tys. zł.

Jubileuszowa pielgrzymka Apostolatu Maryjnego

O żywą wiarę, łaski dla Polski i rozkwit dzieła Apostolatu Maryjnego na Jasnej Górze modliły się osoby, które pragną swoim życiem oddawać cześć Matce Bożej i służyć potrzebującym. Tegoroczne dwudniowe spotkanie miało podwójnie jubileuszowy charakter. Upamiętniało 40. rocznicę odrodzenia Stowarzyszenia Cudownego Medalika w Polsce oraz 190 rocznicę objawień Matki Bożej św. Katarzynie Labouré.

Na Jasną Górę przybyły osoby, które nie tylko osobiście doznały szczególnych łask za przyczyną „cudownego medalika”, ale także na co dzień zaangażowane są w propagowanie noszenia medalika z wizerunkiem Maryi jako znaku wiary chrześcijańskiej i pobożności maryjnej. Pani Wioletta z Kielc w sposób uroczysty została włączona do Apostolatu, bo choć w duchowości maryjnej była wychowywana, a medalik nosi od dawna, to właśnie we wspólnocie chce pogłębiać

swoją pobożność. Jak twierdzi, do tego trzeba dojrzeć, we wspólnocie siła, a od Matki Bożej od zawsze doświadcza wielu łask, szczególnie w trudnych życiowo sytuacjach.

Centralnym punktem pielgrzymki była sobotnia Msza św., podczas której nastąpiło uroczyste przyjęcie nowych członków do Apostolatu Maryjnego. Eucharystii przewodniczył bp Marian Florczyk z Kielc. W homilii bp senior Paweł Socha z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej zachęcał do noszenia cudownego medalika, oddawania się opiece Maryi, by czuć się bezpiecznie duchowo. - Fizycznie mogą się zdarzyć różne rzeczy, ale mamy w sobie taki pokój wewnętrzny, że ktoś nas bardzo, bardzo kocha.– przekonywał kaznodzieja.

Pielgrzymka odbyła się pod hasłem „Maryja niewiastą Eucharystii”. - W życiu każdego apostoła to hasło wpisuje się bardzo prosto, na miarę swoich możliwości niemal codziennie uczestniczą w szczycie życia każdego chrześcijanina, jakim jest Eucharystia – wyjaśniał ks. Jerzy Basaj, dyrektor krajowy Stowarzyszenia Cudownego Medalika Apostolatu Maryjnego.

Stowarzyszenie Cudownego Medalika jest związane z objawieniami, jakie otrzymała św. Katarzyna Labouré w 1830 r. Maryja poleciła wybić medale według określonego wzoru. Miał się na nich znaleźć: wizerunek Maryi, z której dłoni wypływają jasne promienie jako symbol łask, litera "M" z wyrastającym z niej krzyżem, otoczonym 12 gwiazdami oraz serca Jezusa i Maryi, a także napis "O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy". Pierwsze medaliki wybito 30 czerwca 1832 roku. Za ich pośrednictwem wierni otrzymywali wiele łask, dlatego zaczęto o nich mówić "cudowne medaliki". Do Polski Stowarzyszenie Cudownego Medalika zostało przeniesione na początku XX w. Po II wojnie światowej wskrzesił je w 1980 r. ks. Teofil Herrmann ze Zgromadzenia Misjonarzy św. Wincentego a Paulo, dając Stowarzyszeniu nazwę Apostolat Maryjny.

Złot 30-lecia ZHR

Prawie 6 tys. osób z całej Polski uczestniczyło w Zlocie Trzydziestolecia Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Harcerze i harcerki obozują w miejscowości Rybaki, nad jeziorem Łańskim, na terenie ośrodka Caritas Archidiecezji Warmińskiej. Tegoroczny zlot, odbywał się od 2 do 11 sierpnia, to największe spotkanie w historii ZHR.

Warsztaty, wędrowniki, zdobywanie nowych sprawności, gry miejskie, igrzyska sportowe, ogniska i spotkania ze specjalnymi gośćmi to elementy tego największego w historii ZHR zlotu. Program przygotowany był tak, by uczestnicy spotkania mogli doświadczyć wielu ciekawych aktywności, nauczyć się czegoś nowego i wzajemnie się poznać. Na terenie Zlotu odbywała się m.in. stała gra „JAMBOREE”, w ramach której harcerze odwiedzają inne obozy zdobywając punkty, które mogą wymieć na pamiątkowe pierścienie.

W niedzielę 4 sierpnia harcerze odbyli pielgrzymkę do sanktuarium w Gietrzwałdzie gdzie uczestniczyli we Mszy św., Apelu Jasnogórskim. Odbył się tam również koncert zespołu „Siewcy Lednicy” i „NieMaGoTu” oraz bicie rekordu Polski we wspólnym tańczeniu Belgijki – zakończone sukcesem. Dotychczasowy rekord należał do mieszkańców Zamościa i zgromadził 2798 tancerzy. ZHR pokonał ten wynik prawie dwukrotnie, bo tańczących harcerek i harcerzy było 4851.

Zlot zakończył się w niedzielę 11 sierpnia Mszą św. i Apelem.

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Wrzesień – Za katechetów i duszpasterzy młodzieży o znajdowanie nowych dróg ewangelizacyjnych skierowanych do młodego pokolenia.

Październik – O uwolnienie zarówno osób duchownych, jak i świeckich z postawy klerykalizmu.

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 26 września - Rada Programowa ORRK
- 14 października – Spotkanie kapłanów odpowiedzialnych za ruchy i stowarzyszenia katolickie w poszczególnych diecezjach, Sekretariat KEP
- 21 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom „Amicusa” w Warszawie, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)